

1. Jak to się zaczęło? Od kiedy zacząłeś swoją przygodę z mixowaniem muzyki?

Hazel: Zaczęło się od zapisania na kurs dla dj-ów, wcześniej grałem w mniejszych klubach na zwykłych odtwarzaczach Technicsa, wtedy był już profesjonalny sprzęt, wydawało mi się, że za wiele nie nauczę się na kursie, tak naprawdę przypadek sprawił, że w ogóle się tam znalazłem - koleś, który ukończył pierwszą część zabrakło funduszy na dokończenie i wtedy wpadłem na pomysł wyrobienia sobie „papierku”.

Jak wspominałem przed rozpoczęciem nie byłem do końca optymistycznie nastawiony, może inaczej myślałem, że mixowanie nie jest takie skomplikowane, ale jak tam wszedłem i zobaczyłem profesjonalny sprzęt pioneer'a, a w nim tyle przycisków i funkcji pomyślałem, że jeszcze wiele się mogę nauczyć.

2. Który moment uważasz za kluczowy w rozwoju swojej kariery?

Hazel: To były pierwsze starty na mistrzostwach Polski oraz Europy, wtedy zacząłem się wtapiać w rynek muzyczny, po pierwszych mistrzostwach na targach we Wrocławiu, wtedy rozpoczęła się moja współpraca z pionierem, to działało się bardzo szybko w Czerwcu zagrałem pierwszą mixowaną imprezę, a już po 3 miesiącach zostałem mistrzem Polski. Właśnie ten czas i rozpoczęcie współpracy uważam za kluczowe.

3. Którego artystę z młodości uważasz za swojego idola? (Jeżeli takowy w ogóle jest)

Często zmieniałem swoich idoli raz byli to Cypress Hill, pół roku później już Queen, ale największe wrażenie zrobił na mnie król popu Michael Jackson i to on był moim największym idolem z dzieciństwa.

4.W 2001 roku zostałeś wicemistrzem Europy co pozwoliło otworzyć ci drogę do dalszej kariery. Jak wyglądał konkurs?

Hazel: Po mistrzostwach zdobyłem rozgłos ,gazety branżowe zaczęły pisać o sukcesie, nie chcę mówić o szczegółach, impreza odbywała się w Niemczech i wygrał Niemiec. Turniej odbywał się w kilku etapach , swoje mixy demonstracyjne wysłało ok. 200 płyt do centrali , później zostało wyłonionych 80 osób w drodze eliminacji podzielonych na kilka imprez (ok.6) na każdej z nich startowało kilku dj-ów, wygrany awansował do półfinałów, ja nastawiłem się na pokazanie umiejętności technicznych, wyciągnięcia ze sprzętu maximum możliwości. Zresztą nie za bardzo wiedziałem jak zagrać pod publiczność, ponieważ nie grałem wcześniej w Niemczech, niektórzy właśnie nastawili się na publikę, inni gadali przez mikrofon, a ja co miałem powiedzieć ? : Halo leute (śmiech). W finale spotkało się 5 dj ,którzy zaprezentowali swój program 15 minutowy i jury wybrało Niemca.

5.Twoi koledzy po fachu podziwiają twoje umiejętności techniczne skąd przydomek „najszybsze ręce Europy”. Czy nie myślałeś o tworzeniu większej ilości własnych produkcji?

Hazel: Nie tworzę własnych produkcji, przez mistrzostwa wziął się przydomek „szybkie ręce” ,ponieważ jak wspominałem podczas występów dużą wagę przywiązuję do techniki, staram się wyciągnąć ze sprzętu jak najwięcej jednocześnie w taki sposób ,aby ludzie byli zadowoleni i dobrze się bawili. Myślałem o tworzeniu własnych produkcji , jednak patrząc na osiągnięcia rodzimych producentów robienie kariery na większą skalę jest bardzo trudne, a chcąc wypromować się na polskiej scenie musiałbym stworzyć łagodny, lajcikowy kawałek, który nadawałby się do audycji w stacjach radiowych. Moim zdaniem mógłbym stracić przez to część

fanów, którzy kojarzą mnie z innego typu muzyki. Ogólnie rzecz biorąc na razie wstrzymam się od własnych produkcji.

6. Znany jesteś z tego, że podczas koncertów zabawiasz imprezowiczów śmiesznymi historyjkami oraz wierszykami. Skąd bierzesz pomysły na nowe teksty?

Hazel: Nie jest tak, że ja zabawiam, wymyślam śmieszne historyjki. Pewnego razu na imprezie ktoś przyniósł mi kartkę ze śmieszną historyjką ja przerobiłem ją po swojemu , tak w ogóle nie wiedziałem , że ten set jest nagrywany ktoś to puścił do Internetu i się okazało, że to był strzał w dziesiątkę. Teraz, gdy bywam w różnych zakątkach naszego kraju zawsze ktoś podchodzi i prosi abym opowiedział jakąś „firmową” historyjkę. Ale muszę przyznać, że w tych prostych, zabawnych tekstach jest jakaś moc, dzięki której nawet bardziej ambitne produkcje zostają mniej zapamiętane i rozpoznawalne.

7. Jak ci się podobał pobyt w Olszynie? Publiczność dopisała?

Hazel: Publiczność dopisała, impreza wypadła super, jadąc do was nie przewidywałem wielkich rewelacji – myślę mała miejscina czego tu się można spodziewać, ale od razu po przybyciu byłem mile zaskoczony-naprawdę bardzo, dla mnie najważniejsi są ludzie, klimat imprezy i tutaj to wszystko zastałem.

8. Jakie sa twoje plany na przyszłość? Nie myślałeś może o zwiększeniu swojej popularności zza oceanem i występach w USA jak zrobiła to inna klubowa formacja? ( przyp. Kalwi&Remi)

Hazel: Nie jest tak, że oni od razu podbili Stany, również grywam w innych krajach : Niemcy, Irlandia, Anglia, ale tutaj chodzi głównie o odbiór polski, czyli rodaków przebywających w tych państwach, oczywiście każdy by chciał zagrać ,a raczej promować się w większych krajach. Świat dj-ski nie ma takiej promocji menagerowie nie do końca spełniają swoją rolę, która i tak jest bardzo ograniczona.

9. Skąd wziął się twój pseudonim artystyczny?

Pseudonim wziął się od nazwiska (przyp. Orzechowski) , kiedyś ktoś wymyślił taki przydomek od orzecha laskowego, ale po angielsku (hazelnuts) ,a że z końcówką byłby za długi pozostał tylko początek.

10. Jak oceniasz Polską scenę klubową?

Hazel: Powoli zaczynam się martwić o Polską scenę klubową, nowe pokolenie które wchodzi może przez radio, które gra taką a nie inną [\[f1\]](#) ą muzykę . Polska scena klubowa przechodzi mały kryzys, bywa tak że tej muzyki w dyskotekach jest bardzo mało, myślę jednak, że jest to taki chwilowy zastój. Na początku zespoły muzyczne ściągały ludzi do klubu, później jak się okazało dj też potrafią sprowadzić tłumy do dyskotek.

11. Który dj młodego pokolenia zrobił na tobie największe wrażenie w ostatnim czasie?

Hazel: Nie mam jakiegoś specjalnego typu dj młodego pokolenia, jedna myśl która chodzi mi po głowie to Dj Spuner.

12. Jesteś po szkole muzycznej, razem z bratem Jackiem tworzycie duet podczas, którego na imprezach gracie na żywo na instrumentach muzycznych. Na których z nich lubisz grać najbardziej?

Hazel: Jestem po 13 latach nauki gry na pianinie oraz 9 latach nauki gry na klarnecie. Podczas gry na pianinie czuję się zdecydowanie lepiej, niż na klarnecie- nie widziałem przyszłości gry na klarnecie. Klarnet ma podobny układ ustawienia palców jak saksofon, na którym gra bardziej mnie fascynuje, ale chodząc do dwóch szkół na raz oraz robiąc karierę dj-ską musiałem niestety zrezygnować z jednej z rzeczy i tu wybór padł na klarnet. Moje umiejętności gry na instrumentach, możecie zobaczyć i ocenić podczas naszych występów na żywo Hazel&Drum live show.

13. Praktyki nabyte w szkole muzycznej, pomogły ci w rozwoju twojej kariery?

Hazel: Bardzo pomogły w przygotowaniu i załapaniu szybciej tego mixowania niż wszyscy inni. W szkole przedmioty typu rytmika, kształcenie słuchu to były podstawowe przedmioty, więc myślę trafiając na kurs dj tak szybko udało mi się tego nauczyć niż inni na pewno to mi dużo pomogło. Jeżeli chodzi o dalszy rozwój razem z bratem, który jest po sekcji perkusyjnej postanowiliśmy połączyć swoje umiejętności nabyte w szkołach i dołączyć do dj-ki i tak powstał

projekty Hazel&Drum live show, gdzie gramy najbardziej popularne numery klubowe dołączając do tego swoje wersje Drum dogrywa perkusję ja gram na klawiszach tak powstają bardzo ciekawe muzyczne przedstawienia, które można zobaczyć mi. Graliśmy podczas największej polskiej imprezy na plaży Sunrise 2004.

14. Który z artystów grających wspólnie z tobą, zrobił na tobie największe wrażenie?

Hazel: Tego naprawdę jest sporo ja najbardziej zapamiętałem występ w klubie planeta w Warszawie Ms Ex , czyli Westbam i Aficka Island przez umiejętności skreczowania pamiętam stałem i nie do końca wiedziałem o co chodzi ,w tamtych czasach to zrobiło na mnie największe wrażenie.